



Dr hab. prof. UW Urszula Sztandar-Sztanderska

Recenzja dorobku naukowego dr Marty Hozer-Koćmiel w postępowaniu o nadanie stopnia doktora habilitowanego

Prawne podstawy sporządzenia recenzji

Recenzja została sporządzona na podstawie przepisów prawa, a w szczególności: Ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. z 2022 r. poz. 574 ze zm.).

Przedstawione dokumenty

Dr Marta Hozer-Koćmiel złożyła wniosek o przeprowadzenie postępowania habilitacyjnego wraz z dokumentacją pozwalającą ocenić jej dorobek naukowy, popularyzatorski i dydaktyczny, na co złożyły się:

1. wniosek o przeprowadzenie postępowania
2. monografia „Nieodpłatna praca w gospodarstwie domowym. Studium empiryczne” oraz cykl artykułów objętych zbiorczym tytułem „Alokacja czasu w ujęciu ekonomicznym”
3. kopie innych publikacji wchodzących w skład głównego osiągnięcia naukowego
4. autoreferat (po polsku i po angielsku) przedstawiający m.in. sumaryczny opis głównego osiągnięcia naukowego
5. oświadczenia współautorów o wkładzie we wspólne publikacje
6. film o Winnet Centre of Excellence®
7. a także informację o danych osobowych i kopię dyplomu doktorskiego, co dopełnia niezbędne dokumenty w postępowaniu o nadanie stopnia doktora habilitowanego.

Główne osiągnięcie naukowe zostało opisane w zwartym tekście Autoreferatu. Habilitantka skrótowo streszcza w nim wyniki swoich publikacji, zakładane hipotezy i dokonuje samooceny dorobku naukowego, w dużym stopniu w ślad za Wstępem do monografii „Nieodpłatna praca w gospodarstwie domowym. Studium empiryczne”. Prezentacja badań własnych w autoreferacie jest przejrzysta, uporządkowana ze względu na ich postawione hipotezy i zastosowane metody badawcze i przede wszystkim według samoocenionego wkładu dr Marty Hozer-Koćmiel w stan wiedzy nt. alokacji czasu w przekroju płci. Autoreferat zawiera ponadto opis pozostałych działań, z których część jest naukowa, część dotyczy popularyzacji nauki i działań praktycznych w sferze równości płci (i/lub poprawy sytuacji ekonomicznej i społecznej kobiet). Przedstawia również dorobek dydaktyczny.

Złożone dokumenty są wystarczające, by ocenić dorobek dr Marty Hozer-Koćmiel, mogą więc być podstawą postępowania o nadanie stopnia doktora habilitowanego.

Sumaryczna ocena dorobku naukowego

Dorobek naukowy dr Marty Hozer-Koćmiel oceniam jako nieznaczny z punktu widzenia jego roli w nauce. Głównym osiągnięciem określiła Habilitantka monografię „Nieodpłatna praca w gospodarstwie domowym. Studium empiryczne” oraz 7 artykułów poświęconych alokacji czasu w gospodarstwie domowym i choć to niemało pod względem ilości, to z punktu widzenia wkładu w dorobek nauki - nawet tylko bibliometrycznie – dorobek należy ocenić jednak jako mało znaczący. Prace przedstawione do oceny, powstałe w ciągu 15 lat (od 2008 r.) nie przebiły się do głównego nurtu badań i publikacji naukowych w Polsce ani tym bardziej zagranicą. Monografia została wydana w wydawnictwie Uniwersytetu Szczecińskiego, miejscu pracy Autorki. Obydwa artykuły publikowane zagranicą umieszczono w czasopismach pobocznych dla rozpoznawalnego nurtu badań naukowych – jedno z tych czasopism jest wydawane w Wilnie-Kownie, drugie na Ukrainie, łącznie zapewniły one Autorce 42 pkt. Ministerstwa właściwego dla spraw nauki. Pozostałych 5 tekstów ukazało się w czasopismach rozmaitych wydziałów ekonomicznych uczelni krajowych, niestety również nienależących do czołówki krajowych czasopism naukowych w dyscyplinie ekonomia. Razem artykuły dają autorce tylko 51 punktów (jest to wynik skorygowany w dół o 4 punkty w stosunku do podanego przez dr Martę Hozer-Koćmiel ze względu na to, że w roku wydania artykułów oznaczonych jako A3 i A4 czasopisma je zamieszczające miały nieco niższą punktację niż podana przez Habilitantkę). Wprawdzie nie uważam, że podstawą oceny pracy naukowej powinna być punktacja czasopism, gdzie ogłasza się swoje wyniki badawcze, tym niemniej tak niskie rezultaty punktowe wskazują na pewien problem – przedłożone publikacje nie stanowią choćby widocznego dorobku ani w nauce krajowej a tym bardziej międzynarodowej. Trudno z tego punktu widzenia je uznać za istotny wkład w naukę.

Pani dr Marta Hozer-Koćmiel nie ma swojego profilu w Google-Scholar (albo go nie odnalazłam), nie można więc zidentyfikować cytowania jej prac na tej platformie. Sama podaje, że liczba cytowań (bez autocytowań) wynosi 14. Z kolei w Web of Science jej Indeks Hirscha wynosi 1. Przy czym obejmuje całość dorobku naukowego, łącznie z publikacjami niewymienionymi jako główne osiągnięcie i również publikowanymi przed uzyskaniem doktoratu. To bardziej niż skromnie.

Główne osiągnięcie naukowe

Monografia

Monografia „Nieodpłatna praca w gospodarstwie domowym. Studium empiryczne” liczy 175 stron, (w tym zwarty tekst 143 strony, załączniki, bibliografia, spisy tabel i rysunków, streszczenie, także po angielsku). Książka wprowadza w rozdz. 1 w podstawowe pojęcia dotyczące pracy nieodpłatnej. W rozdz. 2 zajmuje się kilkoma problemami mającymi związek z pracą wykonywaną w gospodarstwie domowym a mianowicie jak kształtują się nakłady i konsumpcja wytworów pracy domowej zależnie od fazy rozwoju demograficznego, jak praca domowa może wpływać na deficyt czasu ludności i jaki ma związek z dochodami, jaka jest relacja czasu pracy zawodowej i domowej oraz jaka jest wartość pracy domowej (w Polsce i na świecie). W rozdz. 3. Habilitantka prezentuje sposoby pomiaru czasu pracy domowej. Rozdziały 4 i 5 poświęciła badaniu własnemu wykorzystującemu dane GUS z dwukrotnego pomiaru (badania) budżetów czasu ludności Polski. Przy czym w rozdz. 4 zaprezentowała podstawową analizę statystyczną czasu pracy domowej (populacji ogółem, wg płci, wg grup wieku, z podziałem na zamieszkiwanie na wsi lub w mieście oraz wg grup zamożności (arbitralnie wyznaczonych jako biedni, średnio zamożni i zamożni) zaś w rozdz. 5 przedstawiła analizę korelacji i regresji dla zmiennej wyjaśnianej: czas pracy domowej ze zmiennymi egzogenicznymi, o których mowa dalej).

Autorka przed swoją pracą postawiła kilka celów – podsumowując pracę jeszcze do nich powrócę. Są to (s. 9-10) :

Cele metodyczne (1) Systematyzacja metod analizy nieodpłatnej pracy domowej. (2) Modyfikacja metodyki badania nieodpłatnej pracy domowej poprzez wprowadzenie nowych elementów oraz cele badawcze: (3) Ocena teorii ekonomicznych dotyczących nieodpłatnej pracy domowej pod względem podejścia i sposobu uwzględniania pracy domowej (4) Sformułowanie koncepcji rozszerzonych korzyści z pracy domowej. (5) Omówienie wybranych problemów demograficzno-ekonomicznych związanych z nieodpłatną pracą domową, takich jak praca zawodowa, deficyt czasowy, przejście demograficzne oraz wartość pracy domowej. (6) Empiryczna analiza struktury i dynamiki nieodpłatnej pracy domowej dla ludności ogółem oraz według płci, wieku, miejsca zamieszkania i zamożności. (7) identyfikacja kluczowych determinant czasu pracy domowej wśród wybranych zmiennych demograficznych, ekonomicznych i społecznych.

Dr Marta Hozer-Koćmiel wymieniła cele przyświecające jej pracy nad monografią, które pokrywają się z jej zawartością. Osobną kwestią jest jednak to, czy sposób realizacji celów wniósł do nauki istotne wyniki. Np. omówienie wybranych problemów wiążących się z pracą domową (cel 5) może stanowić ważny wkład do nauki pod warunkiem uargumentowanego wyboru tychże problemów i dogłębnego ich przeanalizowania. Tymczasem problemy wybrano nie ze względu na ich znaczenie w kształtowaniu nakładów i efektów pracy domowej ale według jakiegoś innego klucza, który nie został przedstawiony. Przykładem pominięcia podstawowych problemów jest nieuwzględnienie kwestii kosztu alternatywnego pracy domowej, produktywności pracy domowej vs. zawodowej, wysokości dochodów progowych skłaniających do podjęcia pracy zawodowej w miejsce pracy domowej i wiele innych. Głębokość analizy też ma znaczenie. Np. choć za bardzo interesującą można uznać prezentację zakresu pracy domowej w różnych fazach przejścia demograficznego, to jednak brakuje określenia, w jakim etapie znajduje się Polska. Albo, choć deklarowano omawianie znaczenia czynników społecznych, nie wspomniano o uwarunkowaniach rodzinnych czy kulturowych wyboru praca domowa vs. zawodowa. Można by wymieniać dalej podstawowe problemy wiążące się z zakresem pracy domowej. Jest ich zdecydowanie wiele, w tym pominiętych. Określenie „wybrane

zagadnienia” usprawiedliwia to pominięcie (mogły nie zostać wybrane). Tyle tylko, że trudno uzasadnić dokonany wybór z punktu widzenia istotności wkładu do nauki.

Analogicznie realizacja celów określonych jako metodyczne miałyby sens pod warunkiem, że pojawiłyby się znaczące propozycje dotyczące pomiaru nakładów lub efektów pracy domowej. Tymczasem tak się nie dzieje. Są podstawowe proporcje, w których jedną stroną jest praca domowa a drugą np. praca zawodowa, czy obie prace łącznie.

Teorie ekonomiczne dotyczące nakładów pracy domowej są potraktowane pobieżnie, szerzej tylko uwzględniła dr Marta Hozer- Koćmiel wkład G. Beckera.

Dr Marta Hozer-Koćmiel postawiła również hipotezy: (1) Czas trwania nieodpłatnej pracy domowej jest wypadkową oddziaływania czynników demograficznych, społecznych i ekonomicznych (hipoteza główna), (2) Kluczowymi determinantami czasu pracy domowej są: płeć, liczba dzieci, czas pracy zawodowej, czas nauki oraz czas przeznaczany na czynności fizjologiczne (sen, jedzenie, mycie), (3) Zjawisko ubóstwa i zamożności można analizować w wymiarze dochodowym i czasowym. Wielość zadań związanych z pracą domową sprawia, że kobiety częściej niż mężczyźni odczuwają deficyt czasowy i dochodowy, (4) Czas pracy domowej jest różny w poszczególnych fazach przejścia demograficznego, (5) Pomimo braku bezpośredniego wynagrodzenia za pracę domową można wycenić jej wartość ekonomiczną, która w stosunku do wartości produkcji rynkowej jest znacząca, (6) Struktura nieodpłatnej pracy domowej w krótkim okresie jest stabilna w czasie.

Idąc kolejno – hipotezy 1. uznanej za główną nie sposób udowodnić ani ją obalić. Jest bardzo szeroka i niejednoznaczna. Wiele czynników należących do wymienionych grup (społecznych, ekonomicznych) nie było w ogóle rozpatrywanych. Błędem wydaje się postawienie takiej hipotezy. Jest to porostu stwierdzenie, którego dopiero dalsza operacjonalizacja w badaniu własnym mogłaby przynieść jakieś istotne dla poznania rzeczywistości rozstrzygnięcia. Hipoteza 2. wymienia czynniki, które są po prostu alternatywnym do pracy domowej spożytkowaniem czasu – z definicji zatem muszą oddziaływać na czas wykonywania pracy domowej. Wyjątek stanowią płeć i liczba dzieci (we własnej analizie pojawia się też wiek dzieci), które rzeczywiście mogą determinować nakłady pracy domowej. Lecz to, czy są kluczowymi determinantami, można byłoby stwierdzić dopiero testując inne czynniki co do których (w literaturze) istnieje uzasadnione przekonanie, że wpływają na to, ile i jakiej pracy wykonuje się w gospodarstwach domowych.

Co do hipotezy 3. Habilitantka słusznie uwzględnia nie tylko znaczenie pracy domowej jako źródła dóbr i usług podlegających konsumpcji w tymże gospodarstwie domowym ale i jako powód określonej dyspozycji czasem (łącznie z jego ew. deficytem, też w przekroju płci). Koncepcja ta nie jest jej własna, ale trafnie została dostrzeżona i rozwijana w rozważaniach autorskich, zwłaszcza nad dwuwymiarowym ubóstwem gospodarstw domowych.

Hipotezy 4 dr Marta Hozer-Koćmiel dowodzi korzystając z istniejących prac badawczych i statystyk międzynarodowych. Może tak być, lecz nie stanowi to o oryginalności własnego wkładu w naukę. Podobnie hipotezy 5. Habilitantka nie dowodzi bezpośrednio. Powołuje się tylko na prace, które dokonywały pomiaru wartości pracy domowej i tym samym dowiodły, że jest to możliwe i że skala dóbr i usług gospodarstw domowych stanowi dużą część całkowitego produktu w skali kraju.

Hipoteza 6. jest weryfikowana poprzez zestawienie wyników własnych badań przeprowadzonych na danych z odstępem dziesięcioletnim. Podobieństwo uzyskanych wyników wskazuje, że nie powstały znaczne zmiany w zakresie pracy domowej. Hipoteza jednak mówi o strukturze pracy domowej – w tym zakresie właściwie nie przeprowadzono własnych badań.

Generalnie, pozytywnie można ocenić zamiar badania wpływu różnorodnych czynników na czas przeznaczany na prace domowe. Samego pomiaru czasu tych prac Autorka nie dokonuje – przyjmuje go wraz z danymi z badań GUS. Wydaje się to dobrym rozwiązaniem pod warunkiem, że zidentyfikowany przez GUS czas prac domowych odzwierciedla „ideę” Autorki. Zaś ona chciała – jeśli dobrze rozumiałam – wskazać na czynniki powodujące nadmierne obciążenie czasem pracy osób pochodzących z gospodarstw domowych ubogich, by dowieść zjawiska tzw. podwójnego ubóstwa (konsumpcyjnego/dochodowego i czasowego) oraz nierównej dystrybucji (i zatem obciążenia) obowiązków domowych szczególnie z perspektywy płci żeńskiej.

I tu rodzi się pierwszy poważny problem. Niektóre z prac domowych są wykonywane w celu zwiększenia możliwości konsumpcyjnych (np. reperacja, konserwacja odzieży, przygotowanie posiłków, zaopatrzenie w żywność, środki czystości, opieka nad dziećmi itd.), inne zaś w pewnym sensie same są konsumpcją. Jeśli ktoś zajmuje się jako hobby krawiectwem artystycznym, ktoś inny wydaje autorskie przyjęcia, to czas poświęcony na prace domowe można również uznać za realizację własnych pasji. Problem rozdzielenia, co jest pracą a co już konsumpcją, szczególnie jaskrawo widać w powszechnie wykonywanym zajęciu, jakim jest opieka nad dziećmi. Nie uważam, że w tej pracy można było wskazać dokładne granice między pracą w gospodarstwie domowym a spędzaniem czasu wolnego ale sądzę, że problem należało poruszyć, zwłaszcza w precyzowaniu koncepcji badania własnego i w interpretacji wyników.

Inną kwestią jest dobór przez Autorkę zmiennych egzogenicznych do regresji liniowej czasu przeznaczanego na prace domowe. W rozdziale 1 tab. 1.4 dr Marta Hozer-Koćmiel przedstawia determinanty pracy domowej (inna sprawa, czy można uznać ich zestawienie za kompletne). Niektórymi zajmuje się dalej np. problemem przejścia demograficznego, innymi nie np. wykształceniem, dochodami spoza pracy, korzystaniem z pomocy innych gospodarstw domowych w wykonywaniu funkcji domowych itd. Nie wiadomo de facto na jakiej podstawie Habilitantka dokonała wyboru tych czynników, którym należy poświęcić uwagę, zaprezentować mechanizm ich oddziaływania na czas niepłatnych prac wykonywanych w domu i następnie użyć w analizie korelacji i regresji. Nie ma o tym ani słowa. A nawet jeśli Habilitantka dostrzega, że wiek może wpływać na czas wykonywania prac domowych to tej zmiennej nie używa bezpośrednio w modelu regresji (w formie wiek i wiek², co byłoby zasadne w przypadku tej ciągłej) a jedynie wykonując obliczenia dla wyróżnionych przez siebie grup wieku.

Wybory, jakich p. dr Marta Hozer-Koćmiel dokonała w konstruowaniu modelu regresji budzą zasadnicze wątpliwości. Przede wszystkim Habilitantka zdecydowała się na badanie korelacji z użyciem dochodu gospodarstwa domowego jako wyrazu zamożności zamiast dochodu przypadającego na 1 osobę w gospodarstwie domowym. Za uzasadnienie ma wystarczyć oświadczenie : „Do dalszej analizy wybrano opcję pierwszą, zakładając, że to dochód całego gospodarstwa, a nie indywidualny dochód osoby decydują o klasie zamożności.” Nie dziwi więc wynik o nikłym wpływie tej zmiennej na czas pracy domowej s. 108). Później w tabelach z wynikami regresji pojawia się już dochód na 1 osobę, nie jest więc jasne, kiedy jakiej zmiennej używała i z jakiego powodu dokonywała jej zamiany, a także jakie były jej skutki.

Sposób doboru zmiennych wydaje się osobliwy. Najpierw bez uzasadnienia Autorka wymienia 25 zmiennych twierdząc, że po to, by jak najszerzej uwzględniły czynniki wpływające na pracę domową (s.114-115), następnie zawężyła tę listę do 12 zmiennych na podstawie analiz regresji i korelacji, o których wspomina ale jednak ich nie przedstawia, po czym między nimi przeprowadza analizę korelacji i regresji które prezentuje w pracy. Ostatni etap rozumiały, wcześniejsze nie. Zestaw wyjściowych zmiennych wyjaśniających (którego ostatecznie w całości nie użyła) nie zawiera wielu ważnych dla wyjaśnienia zakresu pracy domowej informacji np. nie ma w nim mowy o wysokości wynagrodzeń (dochodów z pracy), o liczbie osób składających się na gospodarstwo domowe, o dochodach uzyskiwanych spoza pracy zawodowej i wielu innych. Dowolność w wyborze

analizowanych zmiennych zdecydowanie jest wadą pracy badawczej. Tym bardziej, że w doborze czynników determinujących czas prac domowych Habilitantka pominęła przynależność respondentów do gospodarstwa domowego jednoosobowego/wielooosobowego, występowanie w gospodarstwie osób z niepełnosprawnością (ew. niepełnosprawność respondenta), wykształcenie i inne. Dla każdego z tych czynników istnieje wiele argumentów skłaniających do ich uwzględnienia. Są też dowody badawcze nawet w publikacji GUS, że mogą to być czynniki istotne.

Dodatkowo, zmienne wyjaśniające mają zupełnie różny charakter. Z jednej strony jest grupa zmiennych dotycząca czasu wykonywania różnych czynności poza pracą domową (praca zawodowa, czas czynności fizjologicznych i czas nauki; poza tym dr Marta Hozer-Koćmiel nie wzięła pod uwagę czasu dojazdów np. do pracy). One wynikają po prostu z dobowego czasu, który każdy ma do dyspozycji, odejmując czas użyty na inne cele niż praca domowa. Nie można ich traktować na równi z pozostałymi czynnikami – to po prostu składowe jednej całości (dobowego wymiaru czasu), im są większe, tym czasu na prace domowe i wypoczynek jest mniej (z definicji). Drugim problemem związanym z nimi jest kierunek ich oddziaływania. Praca zawodowa i kształcenie mogą ograniczać łącznie czas do dyspozycji na czynności fizjologiczne, prace domowe i wypoczynek (czas tzw. wolny) ale skąd Habilitantka wie, że czas przeznaczony na czynności fizjologiczne (jak długo ktoś śpi, je i się myje) nie zależy od tego, jak wiele prac ma do wykonania w gospodarstwie domowym. W którą stronę zachodzi zależność?

Z drugiej strony w badaniu uwzględniono czynniki, które mogą odzwierciedlać zapotrzebowanie na prace domowe i ew. możliwość ich rozdzielenia między członków gospodarstwa domowego. W tym zakresie Autorka uzyskała interesujące rezultaty, z których część była spodziewanymi (posiadanie dzieci poniżej 6 roku życia i płeć żeńska wpływają na zwiększony czas pracy domowej) ale część bardzo interesującymi i nieoczywistymi – chodzi o wpływ przynależności do gospodarstwa domowego dorosłych mężczyzn oraz dorosłych kobiet. Zaskakujące, że nie wyeksponowała tego rezultatu jako własnego osiągnięcia. Ale nawet w tym przypadku nie można przejść bez zastrzeżeń do wyboru zmiennych egzogenicznych. Z nieznanых powodów dr Marta Hozer-Koćmiel uznała, że wpływ na wymiar prac domowych ma posiadanie dzieci w wieku do 6 lat i poniżej 18 lat a nie po prostu wiek dzieci. Habilitantka pominęła niestety analizę wielu innych czynników, które wywołują zapotrzebowanie na prace domowe (np. niepełnosprawność niektórych członków gospodarstwa domowego) albo wręcz odwrotnie, zmniejszają je (korzystanie z pomocy osób spoza gospodarstwa spokrewnionych i niespokrewnionych, w wykonywaniu prac domowych).

Metody analiz są ograniczone do prostych miar statystycznych, analizy korelacji i regresji liniowej. Można je uznać za adekwatne dla zamiarów analitycznych Habilitantki ale skoro np. rozchodzi się ona nad tym, że czym innymi jest średni czas poświęcany na prace domowe a czym innym czas wykonywania prac domowych przez tych, którzy w ogóle w takich pracach biorą udział, to należałoby użyć regresji wskazującej czynniki kształtujące prawdopodobieństwo udziału w pracach domowych. W monografii nie znajdujemy uzasadnienia wyboru metod badawczych w tym szczególnie brakuje dyskusji przyjęcia modelu liniowej zależności między zmiennymi. Skoro dr Marta Hozer-Koćmiel zajmuje się związkiem zamożności z dystrybucją czasu, w tym zwłaszcza tzw. podwójnym ubóstwem (dochodowym i czasowym), to mogłaby zastosować przynajmniej regresję kwantylową.

Sporo wątpliwości powstaje, kiedy Habilitantka komentuje wyniki. Przyznam, że nie rozumiem jak można zgłaszać uwagę „Nie wydaje się możliwe, żeby aktywność domowa tak dużej części respondentów (nawet 15%) była na poziomie zerowym. Przyczyną tej sytuacji mogło być niewłaściwe zrozumienie, co oznaczają poszczególne aktywności, lub niedbałe raportowanie, zaniżające czas pracy w gospodarstwie.” (s. 103) i spokojnie przyjmować pozostałe wyniki jako wiarygodne. Przecież błędy raportowania ujawniać się mogą w dowolnej kategorii (płci, wieku, lokalizacji) a także dla populacji ogółem. Gdyby tak było, jak Autorka pisze, to cała analiza nie miałaby sensu! Poza tym skąd autorka wie, że właśnie niedeklarowanie pracy domowej jest obciążone błędem a nie jej deklarowanie.

Warto zauważyć, że badanie własne dotyczy Polski a opis czynników determinujących czas pracy domowej ma ogólniejszy, bardziej uniwersalny charakter. Jednak interpretacja uzyskanych wyników musi dotyczyć głównie Polski i ew. tego, jak uzyskane rezultaty potwierdzają lub nie potwierdzają prawidłowości zaobserwowane w badaniach innych populacji. Tymczasem w pracy znajdujemy interpretacje, które do sytuacji Polskiej nie przystają, jak np. to, że aktywni, mieszkający w mieście i dobrze wykształceni są populacją wyjątkową i że na podstawie ich zachowań nie można wnioskować o zmianach w gospodarowaniu czasem i zastępowaniu pracy domowej poprzez korzystanie z produktów rynkowych

W monografii znajdujemy liczne poboczne wątki rozbijające główną narrację i do niej nic nie wnoszące, a nadto w swej istocie bardzo płytkie np. wskazanie, jakie rzeczy są kupowane dzieciom w zależności od ich płci (s. 24), to, że Sztaudynger i Renaud i Siegers zajmowali się związkiem między rodzinnym kapitałem społecznym a wzrostem (s. 28), wyjaśnianie ekonomii szczęścia (s.30). Zarazem dr Marta Hozer-Koćmiel nie wskazuje (a tym bardziej nie dowodzi), że praca domowa zależy od ww. Owszem te tematy z pracą domową mogą się wiązać, nie znaczy to jednak, że w monografii ów związek został dowiedziony albo przynajmniej badany. Analogicznie – w żaden sposób nie służy zgłębianiu roli pracy domowej wymienianie wskaźników makroekonomicznych, które uwzględniają problemy ekologiczne (s. 32). Czemu ma służyć wtręt „Czas i czasowość są elementami życia każdego człowieka. To w czasie przejawia się bogactwo ludzkiej istoty” na podstawie pracy T. Gadacza (s.33), jeśli ten fragment książki jest poświęcony dość szczegółowo prezentowanej koncepcji G. Beckera pomiaru dochodu z uwzględnieniem pracy domowej. Takich trudnych do uzasadnienia wątków jest w monografii znacznie więcej. Powstaje wręcz uczucie chaosu i przypadkowości poruszanych tematów. A powinien być logiczny wywód naukowy.

Nie wydaje się właściwe mieszanie i traktowanie na równi podejść teoretycznych (wspomniany powyżej G. Becker) i praktycznych prac zmierzających do policzenia wielkości produkcji domowej (rachunek satelitarny produkcji gospodarstw domowych OECD i KE, s. 38). Trudno w pracy naukowej na stopień doktora habilitowanego zaaprobować niepogłębione a nawet niesystematyczne nawiązania do różnych koncepcji – to dotyczy wspomnianych rachunków narodowych z uwzględnieniem produkcji gospodarstw domowych (s.37) ale też wcześniej wymienianych dość przypadkowo rachunków alternatywnych do PKB (s. 32). W tabeli 1.3 ze s. 43-45 jako teorie również wymienia się praktyczne podejścia do mierzenia nakładów i efektów pracy domowej.

Nie sądzę, by słuszne było utożsamianie Work-life balance (s. 30) z wkładem w wykonywanie prac domowych. Ta koncepcja zrodziła się w odniesieniu do zamożnych krajów wysokorozwiniętych, w których czas na życie rodzinne (poza pracą zawodową) niekoniecznie oznacza prace domowe. Mindfulness (następna strona) również nie odnosi się do prac domowych. Używany w ekonomii termin flexicurity też nie dotyczy prac domowych.

W recenzowanej monografii spotkać można rażące przykłady wygłaszania opinii niepopartych dowodem własnym albo dowodem pochodzącym z literatury naukowej. Np. na s. 31 pojawia się opinia o trwałych związkach rodzinnych w krajach z końca rankingu szczęśliwości Instytutu Gallupa – są to niskozamożne kraje afrykańskie. To twierdzenie wyraża tylko intuicję Autorki a nie ona jest istotą pracy naukowej. Na s. 42 pada zdanie „Zdecydowanie bardziej korzystną dla rozwoju [tych] relacji międzyludzkich jest sfera domowa.” Być może jest ono prawdziwe, lecz żeby za takie je uznać, trzeba by się odwołać do badań na ten temat. Z kolei na s. 103 Autorka interpretując wyniki swoich regresji stwierdza wbrew tym wynikom „Prowadzenie wiejskiego gospodarstwa domowego wymaga więcej czasu niż prowadzenie gospodarstwa w mieście”.

Praca zawiera niejasne (chyba nieprzemyślane) koncepcje. Przykładem może być wykres ze s. 42, który zakłada, że korzyści materialne rosną wraz z nakładami pracy domowej i zawodowej a niematerialne maleją. Autorka nie dostarcza systematycznego opisu owych korzyści niematerialnych, ale nawet proste ich zestawienie mogłoby prowadzić do zupełnie odmiennych wniosków. Skąd więc takie założenie ?

Poza wszystkim, książka jest niestarannie zredagowana; ponieważ zamieszczam tu ocenę jej z punktu widzenia ubiegania się o stopień doktora habilitowanego, pominę przytaczanie wszystkich przykładów złej redakcji ale są one bardzo liczne. Trudno mi stwierdzić, kto jest winien niektórych sformułowań – jednak ostatecznie rzutują one na ocenę jakości pracy Habilitantki. Niektóre ze sformułowań trudno nazwać „tylko” błędami redakcyjnymi np. „Interakcja rynków, instytucji i gospodarstw domowych tworzy system, który ogranicza postęp wielu jednostek. Dowodem na to są utrzymujące się różnice w produktywności oraz zarobkach kobiet i mężczyzn.” s. 25. „Trwałość wzrostu powinna być opisywana przez wskaźniki monetarne, ale szczególny nacisk powinien być kładziony na wskaźniki gospodarcze” s. 32. Albo „Wszystkie wymienione determinanty wydają się mieć związek z nieodpłatną pracą domową” ze s. 46 – czy w ogóle jest możliwe, żeby jakiś czynnik był determinantą i nie wykazywał takiego związku? Prezentacja regresji w wielu tabelach rozdziału 5. nie zwiera informacji o kategoriach bazowych w przypadku zmiennych dyskretnych a tekst pod tabelami w dużym stopniu powiela informacje z tabel. Jeśli wynik jest w tabeli, to po co go przytaczać w rozwiniętym tekście. To typowe błędy redakcyjne. Zdumiewające jest wyrażenie „skrzyżowanie popytu i podaży” (s. 27). Niestety świadczy nie tylko negatywnie o redakcji ale i rozumowaniu ekonomicznym. Razi też sposób prezentacji tabel – większość powinna się znaleźć w aneksie.

Konkluzje merytoryczne

Przedstawiona jako główne osiągnięcie monografia podejmuje interesujący temat pracy domowej, jej zakresu wraz ze zmianami w czasie, podział tejże pracy pomiędzy kobiety i mężczyzn, relację do czasu pracy zarobkowej. Temat ważny o tyle, że prognozowane procesy spadku popytu na pracę (wskutek automatyzacji i cyfryzacji) mogą dotknąć nie tylko rynek pracy ale i funkcjonowanie w obrębie gospodarstw domowych. Na tym tle szczególnie frapujące wydaje się wyjaśnienie determinant czasu pracy domowej, w tym jej składowych. Tematyka jest też obiecująca teoretycznie, gdyż dotyka problemów wyboru mikroekonomicznego w obrębie gospodarstw domowych (liczne modele podaży pracy indywidualnej i gospodarstw domowych), problemów w skali makro (np. poprzez określenie celów polityk makroekonomicznych). Z innej strony niesie też potencjał rozważań dotyczących mikroekonomicznej specjalizacji i wymiany zaczerpniętych z teorii handlu. Jednak obiecujący temat nie oznacza w tym wypadku spełnienia obietnicy.

W monografii nie znajduję bowiem przekonującej analizy, która miałby wskazać oryginalne osiągnięcia naukowe dotyczące nieodpłatnej pracy domowej, stanowiące o postępie wiedzy w zakresie dyscypliny ekonomia i finanse. Teoria została przedstawiona dość chaotycznie, na równi z konstrukcją mierników (prostych mierników struktury), które żadną teorią nie są. Wkładu autorskiego w teorię nie ma. Z tego przedstawienia nie wynikają też żadne wnioski dla empirycznych prac badawczych Autorki a w każdym razie nie zaprezentowano logicznego wywodu, który łączyłby dociekania teoretyczne ze wskazaniem determinant podziału pracy w obrębie gospodarstwa domowego, które to uprawomocniałyby określony sposób badań (metody: konkretne modele, narzędzia statystyczne), dobór obiektów badań (respondentów indywidualnych, gospodarstw domowych, większych zbiorowości) i analizowane zmienne (do czego konieczna jest wiedza a przynajmniej założenia o wpływie wyodrębnionych czynników na badane wielkości). Tych elementów w monografii nie znajdujemy. Badania są powierzchowne i – patrząc np. na dobór zmiennych – przypadkowe.

Cykl artykułów

Dr Marta Hozer-Koćmiel w ramach głównego osiągnięcia naukowego przedstawiła cykl 7 artykułów pod łącznym tytułem „alokacja czasu w ujęciu ekonomicznym”, z czego większość (bo 4) zostało napisanych samodzielnie, pozostałe we współautorstwie (z 1 osobą). Artykuły były wydane: 1 na Litwie, 1 w Ukrainie, 5 w kraju. 4 spośród 7 artykułów opublikowano po angielsku, pozostałe po polsku. Na wspomniany cykl składają się:

- A1. Hozer-Koćmiel, M. (2008). Household market and work time distribution in selected European countries. *Transformations in Business and Economics*, 7/2 (14), 200–215, Supplement B IF/2008;
- A2. Hozer-Koćmiel, M. (2013). Time wealth and income wealth. *APE Actual Problems of Economics*, 2, 164–171
- A3. Gierałtowska, U., Hozer-Koćmiel, M. (2010). Analiza komparatystyczna alokacji czasu ludności. Podejście ekonomiczne. *Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, Taksonomia 17. Klasyfikacja i Analiza Danych – Teoria i Zastosowania*, 517–525
- A4. Hozer-Koćmiel, M. (2012). Demograficzne uwarunkowania zmian alokacji czasu kobiet w okresie transformacji. *Zeszyty Naukowe Wydziałowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach*, 98, 143–150;
- A5. Hozer-Koćmiel, M. (2014). Modelling of the relation between sustainable development and time allocation in BSR countries. *Folia Oeconomica Stetinensia*, 14 (2), 211–224;
- A6. Hozer-Koćmiel, M., Lis, C. (2015). Klasyfikacja krajów nadbałtyckich ze względu na czas prac wykonywanych w gospodarstwie domowym. *Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu*, 385, *Taksonomia 25, Klasyfikacja i analiza danych – teoria i zastosowania*, 129–137;
- A7. Hozer-Koćmiel M., Lis, C. (2016). Examining similarities in time allocation amongst European countries. *Statistics in Transition*, 2 (17), 317–330;

Artykuły włączone do cyklu w większości są bardzo krótkimi formami wypowiedzi naukowej. Gdyby trzymać się interpretacji MNiSW z 2013 r. ws. definicji artykułu naukowego wymagającej objętości co najmniej 0,5 arkusza wydawniczego, to 4 z przedłożonych artykułów nie spełniłoby tego kryterium gdyż ich objętość wynosiła 7-8 stron. Ta uwaga nie kwestionuje formalnego statusu przedłożonych publikacji jako artykułów (aprobowały je przecież redakcje czasopism, gdzie je opublikowano) ale zwraca uwagę na ich bardzo lakoniczny charakter, zbliżony raczej do komunikatu naukowego aniżeli do artykułu, w którym oryginalne badanie umieszczone jest na tle dorobku naukowego na podany temat, cechuje się omówieniem zastosowanych metod badawczych i uzyskanych wyników. Takimi skrótowymi tekstami są oznaczone w powyższym wykazie jako A2, A3, A4 i A6. Poniżej przedstawiam ich krótką charakterystykę.

Ad A2, Hozer-Koćmiel, M. (2013). Time wealth and income wealth.

W wymienionej publikacji Habilitantka poświęca uwagę głównie współzależności czasu pracy zarobkowej, czasu pracy domowej i czasu przeznaczanego na wypoczynek z dochodami w przekroju płci, by stwierdzić, że można wyróżnić grupy, które są zamożne dochodowo i czasowo oraz grupy ubogie z tych dwóch punktów widzenia. Analizy dokonano dla Polski na podstawie danych indywidualnych z badania budżetu czasu GUS. Posłużono się, tak jak w monografii, podstawowymi statystykami i analizą korelacji, choć dość dziwnie zastosowaną, bo wyłącznie w odniesieniu do kategorii czasu (pracy zarobkowej, domowej niepłatnej, i wypoczynku), co nie wnosi wiele możliwości do wnioskowania (tab. 1).

Ad A3, Gierałtowska, U., Hozer-Koćmiel, M. (2010). Analiza komparatystyczna alokacji czasu ludności. Podejście ekonomiczne.

Wstęp zawiera odniesienie do Beckera, Tarkowskiej, Adamczuk ale nie wprowadza do badania własnego – poza tym, że podkreśla odmiennosc wykorzystania czasu przez mężczyzn i kobiety (łączenie zajęć w tym przypadku). Tymczasem badanie własne ma zidentyfikować kraje europejskie o podobnym wykorzystaniu czasu przez osoby obu płci. W tym celu wykorzystano metodę grupowania k-średnich ustalając podział na 3 grupy (skupienia) w populacji ogółem i w 4 grupach wieku. Dla kobiet udało się wyodrębnić spójną grupę krajów o znacznym podobieństwie wykorzystania czasu, dla mężczyzn nie. Interpretacja wyników jest w całości intuicyjna a nie naukowa.

Ad A4 Hozer-Koćmiel, M. (2012). Demograficzne uwarunkowania zmian alokacji czasu kobiet w okresie transformacji

W badaniu Habilitantka zaprezentowała na podstawie danych GUS budżet czasu kobiet pracujących zawodowo i kobiet ogółem dla lat 1976, 1984, 1996 i 2004. Przeprowadziła też korelację między czasem pracy zawodowej, domowej, czasem wolnym, współczynnikiem zatrudnienia kobiet do ogółu zatrudnionych (ciekawe, kto wie, co to jest – s. 143), udział gospodarstw domowych posiadających pralkę, maszynę do szycia, relację ceny chleba do wysokości wynagrodzenia, tak samo ceny mąki, mięsa wieprzowego, usługi fryzjerskiej, współczynnik małżeństw, rozwodów, urodzeń żywych, wskaźnik zatrudnienia kobiet, udział kobiet w kolejnych grupach wieku (0-19, 20-39, 40-59, 60+) w populacji kobiet ogółem, udział kobiet z wykształceniem wyższym i osobno średnim oraz podstawowym, przeciętne trwanie życia kobiety. Wybór zmiennych nie został uzasadniony. Choć tego wprost nie napisano, wydaje się, że prowadząc te badania korzystała z danych zbiorczych a nie jednostkowych (próbna nie została przedstawiona). Jej główne wyniki to stwierdzenie, że zwiększeniu czasu pracy zawodowej towarzyszyło zmniejszenie czasu poświęcanego pracy w domu oraz, że w długim czasie obciążenie obowiązkami zawodowymi i domowymi zmalało. Charakterystyczne cechy tego artykułu to wbrew twierdzeniu Autorki – jego niejasny cel, niepowiązanie z teorią i z innymi badaniami poświęconymi dystrybucji czasu przez kobiety. W analizie posłużono się zmiennymi bez wyjaśnienia ich sensu i logicznych powiązań z wykorzystaniem czasu w gospodarstwie domowym. Zatem nie tylko objętość tekstu ale i jego zawartość wskazuje, że jest to rodzaj komunikatu z badań a nie artykuł naukowy.

Ad A6 Hozer-Koćmiel, M., Lis, C. (2015). Klasyfikacja krajów nadbałtyckich ze względu na czas prac wykonywanych w gospodarstwie domowym.

Już sam cel opracowania kwalifikuje go bardziej do komunikatów niż artykułów, choć ze względu na usystematyzowane badanie (metoda, prezentacja danych) ma wyraźną przewagę nad tekstami wyżej przytoczonymi. W tym badaniu Autorka nawiązuje do literatury, która wypowiada się nt. poszerzenia systemu rachunków narodowych o sferę nierynkową, ale badanie własne poświęcono czemu innemu: grupowaniu krajów wg czasu pracy domowej kobiet i mężczyzn, co jest dość nikłym nawiązaniem do odwołań literaturowych. Same wyniki badania zaś są dość interesujące, ponieważ wskazują na pewne podobieństwa czasu pracy domowej w krajach postsocjalistycznych (i względnie mniej zamożnych, czym Autorka nie zajmuje się) i krajów Europy północnej, szczególnie w przypadku kobiet. Szkoda, że dr Marta Hozer-Koćmiel nie rozwinęła analizy determinant tego podziału krajów, jaki zarysował się w jej wynikach. W badaniu wartości pracy domowej przyjęła jako podstawę wyceny płacę gospodyni domowej. Nie jest to w pełni jasne, gdyż mówi o płacy *elementary occupations* – a to są po prostu są podstawowe grupy zawodowe w klasyfikacji OECD. Możemy zaufać Habilitantce, ale cię wątpliwości pozostaje, bo nie ma w pracy precyzyjnego odesłania do danych, z których czerpie wysokość wynagrodzeń użytą do obliczeń.

Jak z powyższego widać, opublikowane teksty dr Marty Hozer-Koćmiel, omówione powyżej cechuje skrótowe nawiązanie do literatury, najczęściej nie powiązane z przedmiotem badania, wnioskowanie ograniczające się do stwierdzenia, jakie są wyniki własnych obliczeń, bądź intuicyjne wyjaśnienia uzyskanych wyników. Co do obliczeń nie można w zasadzie mieć zastrzeżeń poza tym, że nie zawsze wiadomo dokładnie, jakimi danymi Autorka operowała.

Ze względu na większą objętość ale i na szerszy zakres merytoryczny pozostałe teksty można uznać za artykuły naukowe w pełniejszym tego słowa znaczeniu.

Ad. A1 Hozer-Koćmiel, M. (2008). Household market and work time distribution in selected European countries

Artykuł de facto pozbawiony jest nawiązań teoretycznych (samo wspomnienie o Beckerze nie rozwiązuje braku oparcia teoretycznego). Habilitantka przedstawia w nim pomiar intensywności pracy domowej, w szczególności w odniesieniu do pracy zawodowej w 11 krajach europejskich, zmiany czasu pracy zawodowej i domowej w podziale na płeć w Polsce w wybranych latach z przedziału 1976-2004 (nie ustrzeżono się przy tym pomyłek, być może redakcyjnych – wykresy 4 i 5 choć inne, są podpisane identycznie), statystyczną analizę czynników, które wpływają na dystrybucję czasu (wykorzystując własne badanie z 2005 r., jak wynika z podpisu pod tabelą 5). Artykuł jest obszerniejszy od wyżej opisanych ale ma podobne do nich ograniczenia polegające głębszego wnioskowania merytorycznego. Wykonano obliczenia, których ekonomiczny sens nie został przez Habilitantkę odkryty.

Ad. A5. Hozer-Koćmiel, M. (2014). Modelling of the relation between sustainable development and time allocation in BSR countries.

Habilitantka wyszła z założenia, że istnieje pozytywny związek między ekonomicznym wzrostem a równością płci, przy czym w ślad za innymi poddaje krytyce PKB jako miernik tegoż wzrostu. W przeglądzie literatury dostrzega dwukierunkowość relacji rozwoju i równości płci. W artykule wykorzystano Taksonomiczną Miarę Zrównoważonego Rozwoju (ważona zmiana cech rozwojowych) uwzględniającą zmienne odnoszące się głównie do zielonej gospodarki ale też dotyczące czynników społecznych takich jak udział osób zagrożonych ryzykiem ubóstwa, stopa zatrudnienia starszych osób, oczekiwana długość życia w momencie urodzenia itp. Zmiennymi dotyczącymi budżetu czasu były: czas pracy zarobkowej, czas pracy niepłatnej, czas wolny.

Dr Marta Hozer-Koćmiel zajęła się badaniem zależności między miernikiem zrównoważonego rozwoju a wykorzystaniem czasu w krajach bałtyckich. Miara taksonomiczna rozwoju zrównoważonego wskazała, że na czele porównywanych krajów stoi Norwegia a ich końcu Polska (.s.217). Badała następnie związek (metodą regresji liniowej) między taksonomiczną wartością miernika zrównoważonego rozwoju a dysponowaniem czasem wolnym (kobiety /mężczyźni) dla lat 2004 i 2012.

Jest tu może jakaś myśl, że rozwój (akurat niekoniecznie tak mierzony – tego nie dowiodła, że to miara najlepsza) pozwala na mniej zróżnicowaną pod względem dyspozycyjności czasu ocenę sytuacji kobiet i mężczyzn (ogranicza ich specjalizację). Autorzy wykazali, że istnieją grupy krajów, które wykazują silne podobieństwo w ustalaniu budżetu czasu ludności. Pierwsza grupa obejmuje tzw. nowe kraje europejskie. Charakteryzowały się one wyraźnie dłuższym czasem pracy zawodowej i krótszym czasem wolnym. Drugą spójną grupę stanowią kraje skandynawskie oraz bardziej najbardziej rozwinięte kraje Europy Zachodniej. W tych regionach podstawowe zmienne alokacji czasu były przeciwstawne: relatywnie krótki czas pracy zawodowej i długi czas wolny.

Ad A7. Hozer-Koćmiel M., Lis, C. (2016). Examining similarities in time allocation amongst European countries.

Dr Marta Hozer-Koćmiel wespół z współautorem wyraźnie nawiązują do wcześniejszego tekstu Hozer-Koćmiel pt. *Klasyfikacja krajów nadbałtyckich ze względu na czas prac wykonywanych w gospodarstwie domowym*. Prowadzą badanie czasu metodą bardziej zaawansowaną (TMI i TDI) i w większej grupie krajów. Rozszerzają też badanie o analizę składników dystrybucji czasu (pracę zawodową, naukę, pracę domową, sen, odpoczynek, inne czynności fizjologiczne i podróże), Generalny wniosek jest bardzo zbliżony do tego, który wykazała dr Marta Hozer- Koćmiel poprzednio (publ. A6), że można pogrupować kraje wg podobieństwa wykorzystania czasu w nich przez kobiety i mężczyzn. Postęp badawczy polega na tym, że dystrybucja czasu została ujęta bardziej kompleksowo i badania wykonano bardziej zaawansowanymi technikami.

Konkluzje merytoryczne

Mimo, że pogrupowałam cykl artykułów w celu podkreślenia ich zróżnicowanej objętości a także stopnia sprostania oczekiwaniu, czym artykuły naukowe być powinny, to w końcowej ocenie waham się, czy był to zabieg słuszny, ponieważ niezależnie od objętości artykuły przedstawione do oceny mają one podobne wady, które każą je potraktować bardziej jako komunikaty niż jako artykuły o samodzielnej wartości naukowej. Wynika to głównie z faktu, że wszystkie one wykazały się słabością teoretyczną – i nie chodzi tu tylko o dość zdawkowe o wspomnianie o określonych autorach podejmujących problem pracy domowej, ile o wykazanie się brakiem refleksji mikroekonomicznej (nawiązującej do tzw. wyboru konsumenta w odniesieniu do rynku pracy) i makroekonomicznej (kiedy nawiązuje się do zmian nakładów pracy w relacji do miar rozwoju gospodarczego). Jaskrawym przejawem braku umocowania teoretycznego, czy choćby opartego na innych badaniach, jest procedura wyboru zmiennych, które miałyby się okazać determinantami czasu trwania pracy domowej.

Ze wszystkich zgłoszonych jako główne osiągnięcie artykułów daje się wyłonić pewien ciąg tematyczny:

- jak zmieniają się nakłady czasu na pracę domową vs. zawodową
- jak kształtuje się czas pracy domowej ze względu na płeć
- czy są i jakie wzorce krajowe podziału czasu pracy na domową i zawodową
- jak dalece brak dochodów (ubóstwo dochodowe) jest sprzężony z wysokimi nakładami czasu pracy domowej (ubóstwo czasowe w znaczeniu czasu wolnego).

Habilitantka w zakresie trzech pierwszych wymienionych problemów przedstawiła dokumentację statystyczną, wystarczającą do uznania hipotez, że czas pracy się skraca, w tym czas pracy zawodowej „wypiera” czas pracy domowej, że większe nakłady pracy w domu ponoszą kobiety i że nakłady pracy ogółem, jak i pracy domowej i zawodowej różnią się w grupach krajów. Jednak żadna z prac nie dostarcza wyjaśnień tych procesów, które mogłyby być wręcz frapujące, gdyby pogłębić analizy. Co do połączenia ubóstwa dochodowego z czasowym – proste zestawienia statystyczne oferowane w przedstawionych tekstach mogą wystarczyć zaledwie za zasygnalizowanie problemu badawczego a nie za badanie sensu stricto. Niestety wnioski płynące z obliczeń Habilitantki w niewielkim stopniu rozjaśniają rzeczywistość.

Inne publikacje

Poza problemem pracy domowej dr Marta Hozer-Koćmiel zajmowała się głównie kwestią wpływu płci na zachowania i sytuację gospodarczą oraz zastosowaniami metod statystycznych do pomiaru zjawisk

społecznych i gospodarczych. Wykazała 11 publikacji z tego zakresu. Wszystkie nisko punktowane (średnia 9 pkt.). Ogółem wykazała 21 artykułów; po odliczeniu głównego osiągnięcia i 2 wspomnianych cykli, pozostałe 3 miały rozproszoną tematykę a najwyższym punktowany był artykuł we współautorstwie 4 osób nt. produkcji energii odnawialnej (140 pkt.).

Projekty badawcze i działania wdrażające

Dr Marta Hozer-Koćmiel prowadziła od 2008 r. aktywną pracę badawczo-wdrożeniową. Projekty dotyczyły głównie promocji kobiet w życiu gospodarczym i społecznym, w tym skutkowałą powołaniem Centrum Winnet – Winnet Centre of Excellence®, którego członkowie włączają się w realizację kolejnych projektów i wydawanie czasopisma WCES. Trzeba jednak podkreślić, że te działania w przytłaczającej większości, chociaż mają niewątpliwy walor popularyzujący i promocyjny, nie stanowią o rozwoju nauki. Jedynie jeden projekt „Zmiana pozycji kobiet na rynku pracy. Analiza sytuacji w Polsce na tle Unii Europejskiej w latach 2002–2014” finansowany przez NCN był projektem naukowym. W tym projekcie dr Marta Hozer-Koćmiel była wykonawcą. Samodzielnego projektu stricte naukowego nie prowadziła.

Pozostała aktywność

Dydaktyka

Dr Marta Hozer-Koćmiel prowadziła zajęcia dydaktyczne na głównie na Uniwersytecie Szczecińskim dla studentów ekonomii i finansów oraz socjologii, jak i w Pomorskim Uniwersytecie Medycznym głównie z zakresu statystyki, demografii, ekonometrii w postaci wykładów, ćwiczeń, laboratoriów po polsku i po angielsku. Zajęcia te musiały budzić zainteresowanie wśród słuchaczy, skoro z niektórymi spośród nich napisała artykuły. Habilitantka nie wykazała prowadzenia prac licencjackich czy magisterskich ale wskazała promotorstwo pomocnicze w 2 przewodach doktorskich (jeden z zakresu ekonomii i finansów).

Inne

Z dostarczonych dokumentów wynika, że dr Marta Hozer-Koćmiel prezentowała bardzo aktywną postawę w różnych aspektach życia akademickiego – aktywnie współpracowała ze studentami (w tym opieka nad kołem naukowym), inicjowała i organizowała konferencje i seminaria naukowe (była w 15 komitetach organizacyjnych), wyjeżdżała na konferencje krajowe i zagraniczne (odnotowała 47 wystąpień), należała do 5 organizacji i towarzystw (napisała, że naukowych ale nie wszystkie wymienione mają taki charakter), odbyła 5 krótkookresowych staży / wizyt studyjnych (do tygodnia), brała udział w pracach w licznych zespołach i komitetach a także współpracowała szeroko z otoczeniem społecznym i gospodarczym. Ta ogólna, pozytywna aktywność wskazuje na wysokie kompetencje eksperckie i organizacyjne dr Marty Hozer-Koćmiel.



Wniosek końcowy

Doceniając aktywność ekspercką, organizacyjną i dydaktyczną dr Marty Hozer-Koćmiel **wnioskuje jednak o odmowie nadania jej stopnia doktora habilitowanego**. Argumentami za nienadaniem tego stopnia są głównie względy naukowe. Dorobek publikacyjny, choć liczny, jest mało znaczący a monografia i cykl 7 artykułów przedstawiony jako główne osiągnięcie naukowe nie wnosi do dorobku nauki istotnego wkładu, niektóre zaś jego elementy (zwłaszcza podejście do teorii, wybór metod badań empirycznych, wybór zmiennych do badania, interpretacja wyników) są co najmniej wątpliwe naukowo.



Warszawa 4.11.2022